



Plan sytuacyjny uregulowanych
ogrodów sukienniczych
w Mieście Łodzi, F. De Viebig 1823 r.
źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi,
skala oryginału: 1:5000



Powstawanie łodzi przemysłowej, a właściwie w pierwszej fazie rękodzielniczo-manufakturowej, rozpatrywać należy w szerszym kontekście ogólnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej, w jakiej znalazło się nowo utworzone w 1815 r. Królestwo Polskie. W sensie politycznym był to autonomiczny fragment dawnej Rzeczypospolitej w ramach Imperium Rosyjskiego. Królestwo miało własny polski rząd i administrację terenową i jak często się podkreśla w literaturze kierowali nimi ludzie światli, kompetentni i bardzo zaangażowani w proces unowocześnienia tej namiastki Polski. Pod względem gospodarczym sytuacja Królestwa wyglądała zgoła tragicznie. Nie okrzepły jeszcze po wojnach napoleońskich kraj charakteryzował się monokulturą gospodarczą. Dominowała w nim przestarzała gospodarka rolna, opierająca się na mało wydajnej pracy chłopów pańszczyźnianego. Wyludnione w poprzednim stuleciu, małe, w dużej części zagraryzowane miasta, ze słabym, pozbawionym kapitału mieszczaństwem, nie mogły, jak gdzie indziej, być dźwignią postępu. Kraj pozbawiony był przy tym poza drobną wytwórczością rolno-spożywczą wszelkich ważnych dla rozwoju gospodarczego gałęzi przemysłu. Górnictwo węgla i przemysł metalowy pozostały na austriackim wówczas Śląsku i w Galicji, podobnie jak jedyne w dawnej Polsce żupy solne. Z kolei tradycyjny okręg przemysłu, a raczej rękodziela włókienniczego w południowej Wielkopolsce znalazł się po 1815 r. w zaborze pruskim. W kraju brakowało więc wszystkich podstawowych produktów węgla, metali, narzędzi rolniczych, tkanin, a nawet soli. Wszystko należało stworzyć od podstaw. I stworzono!

Wacław Ostrowski swoją książkę o dziejach gospodarczych Królestwa Polskiego w tym okresie zatytułował, w sposób całkowicie uzasadniony, „Świetną kartą z dziejów planowania w Polsce”. Osiągnięcia autonomicznego rządu polskiego były bowiem rzeczywiście zdumiewające. W ciągu zaledwie 15 lat, między utworzeniem w 1815 r. Królestwa Polskiego, a powstaniem listopadowym w 1830 r., po którego upadku Królestwo to straciło autonomię, stworzono od podstaw pięć ogromnie ważnych ośrodków bądź inwestycji gospodarczych. Pierwszym było powołanie do życia Staropolskiego Okręgu Przemysłowego z kopalniami rud żelaza i miedzi oraz hutami i walcowniami, które dostarczało nie tylko podstawowych narzędzi ale także (potajemnie) broni i armat dla dozbrojenia, kadłubkowego wówczas z konieczności wojska polskiego. Na pograniczu ze Śląskiem utworzono Zagłębie Dąbrowskie z kopalniami węgla i również z hutnictwem metali. Dla pozyskania soli zbudowano tężnię w Ciechocinku, w których odparowywano sól z solanek czerpanych z Wału Kujawsko-Pomorskiego. W celu ominięcia Gdańska i dolnej Wisły, za korzystanie z których Prusacy narzucili Królestwu wysokie cła, wybudowano kanał augustowski, tworząc nową drogę wodną do ujścia Niemna. Ponadto stworzono nowy, regularny system dróg, prowadzących w liniach prostych, „od wieży kościoła do wieży kościoła”, nie bacząc co było - rewolucyjne - na protesty właścicieli dóbr, przez które miały one przebiegać.

Z punktu widzenia naszego obszaru najważniejsza była oczywiście decyzja (inspirowana działalnością niektórych prywatnych właścicieli dóbr, np. Ozorkowa) o utworzeniu w kilku „rządowych” miastach i miasteczkach, takich jak Gostynin, Gąbin, Zgierz, Łódź, Pabianice, Sieradz i Kalisz ośrodków rękodzielniczego przemysłu włókienniczego. Ich lokalizacja w zachodniej części Królestwa, w pobliżu granic z pruską wówczas Wielkopolską, podyktowana była faktem, że mieli w nich pracować „pożyteczni cudzoziemcy” werbowani przez wysłanników rządu m.in. tam właśnie, przede wszystkim jednak w krajach niemieckich, a także czeskich Sudetach. Akcja ta była możliwa dzięki temu, że na skutek konkurencji zmechanizowanej produkcji włókienniczej w Anglii, tradycyjni rękodzielnicy tkacze i prządnicy w wymienionych krajach tracili zatrudnienie i zmuszeni byli szukać nowej szansy życiowej. Stwarzały im ją właśnie władze Królestwa, dając im po sprowadzeniu do kraju gotowe domy i/lub kredyt na zagospodarowanie oraz zakup warsztatów i surowca, przed konkurencją brytyjską zabezpieczając zaporowymi cłami na tamtejsze produkty. Polski przemysł włókienniczy był więc już u zarania przestarzały, ale stworzony

względnie małym kosztem, a na nowocześniejszy zubożalego państwa nie było po prostu stać. A jak to się stało, że Łódź wybiła się na czoło wymienionych ośrodków?

Pierwsza myśl o urządzeniu w Łodzi osady przemysłowej powstała z inspiracji miejscowych władz miejskich. Już w 1815 ówczesny burmistrz Łodzi, Szymon Szczawiński, pisał do władz zwierzchnich w Łęczycy, że „... gdy takowych rozmaitych rękodzielniczych fabryk w obrębie miasta tutejszego nie znajdują się, zatył w zaprowadzeniu onych podpisany uprasza (...). Miejsca na osadę tych dogodnych w przyzwoitych punktach w mieście tutejszym wytknięte być mogą za wykupieniem u właścicieli włościowych”. Pozytywna decyzja w tej sprawie zapadła jednak dopiero w 1820 r.

Przystępując do realizacji planu utworzenia rządowych osad rękodzielniczych w województwie mazowieckim, na terenie którego leżała m.in. Łódź, Komisja Wojewódzka oparła swe decyzje lokalizacyjne na rzetelnej znajomości terenu, osiągniętej w wyniku wizji lokalnych. Z punktu widzenia dziejów Łodzi szczególnie ważna była wizytacja przeprowadzona w lipcu 1820 r. przez prezesa tej Komisji (tj. odpowiednika wojewody), Rajmunda Rembielińskiego, na terenie miast, w których zachodziła możliwość urządzenia takich osad. W raporcie z tej wizytacji Rembieliński donosił: „Na dalszy objazd udałem się (...) traktem z Łęczycy do Piotrkowa na Ozorków, Zgierz i Łódź prowadzącym, a przez Komisarza Obwodowego już od lat dwóch porządkowanym. Jest to okolica górzysta i po większej części piaszczysta, na pierwszy rzut oka dzięki jeszcze natury robiąca wrażenie. Ponieważ obszerne bory, do prywatnych obywateli należące, żadnego onym nie przynosiły dochodu, przeto wielu z nich pozakładało huty szklane i osadziło kolonistów, którzy ciągle wytępiają zbyteczne tam bory (...). Przeprowadzenie publicznego traktu przez tę posępną część obwodu łęczyckiego było potrzebnem nie tylko dla otworzenia komunikacji między Piotrkowem a Włocławkiem, która przed tym przedsięwzięciem była utrudniona, lecz także i dla ożywienia tamtejszej okolicy, w której dla taniości drzewa budowlanego i dla łatwości zakładania foluszów wielu fabrykantów sukiennych osiada...”.

W dalszej części raportu, dotyczącej już samej Łodzi, Rembieliński pisał: „z miasta Zgierza udałem się do miasta Łodzi, równie jak Zgierz na tymże samym trakcie piotrkowskim, nad inną rzeką, także wśród borów i różnych koloniów położonego, przez to zarobkowym może stać się miejscem (...). Położenie m. Łodzi także jest, jako w jednejże okolicy na osiedlenie fabrykantów usposobionym. Wśród terytorium miasta znajdują się rządowe grunta, Wójtówka zwane, które (...) na dochód Kasy Miejskiej odstąpionym być by mogły. Przed trzema jeszcze laty wezbrawszy woda w strudze tutejszej zniosła zupełnie młyn rządowy z upustem, który pod samym stał miastem, można by w tym miejscu dobry wybudować folusz, cegielnią wystawić i budującym się rękodzielnikom z bliskiego boru rządowego, który tam żadnej nie zna ceny, drzewa bezpłatnie udzielić...”

Rezultatem owej wizytacji Rembielińskiego był wnikliwie opracowany przez niego projekt „w przedmiocie zaprowadzenia fabryk sukienniczych”. Projekt ten stał się podstawą wydanego przez namiestnika Królestwa Polskiego, generała Józefa Zajączka, dekretu z dnia 18 września 1820 r., powołującego wybrane przez komisje wojewódzkie ośrodki do rzędu tzw. „miast fabrycznych”. W województwie mazowieckim Rembieliński wyznaczył do tego celu miasta: Gostynin, Przedeck, Łęczycę, Dąbie, Zgierz oraz Łódź, uzasadniając m.in., że są to „miasta po większej części żadnego dochodu nie dające”, a zatem wymagające ożywienia.

O ocenie warunków predestynujących samą Łódź do rzędu „miast fabrycznych” oraz o rozplanowaniu urzędzonej w niej w 1823 r. osady sukienniczej pod nazwą Nowe Miasto będzie mowa przy opisie kolejnej planszy.

Bibliografia:

Friedman F., „Początki przemysłu lnianego w Łodzi 1823 - 1830", Rocznik Łódzki t. 3, 1933 r.;

Lorentz Z., „Trzy raporty Rajmunda Rembielińskiego, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z objazdu obwodu łęczyckiego w roku 1820". Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, r. 1, 1929, s. 43-70;

Ostrowski W., „Świetna kartaz dziejów planowania w Polsce 1815-1830", Warszawa 1949;

Rynkowska A., „Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821-1831", ŁTN. Wyd. 2, nr 5. Łódź 1951.